



# Nowa biblioteka – centrum kultury



Widok rozbudowanej biblioteki w Bojszowach od strony ul. Gościnnej.

W tym roku rozpocznie się rozbudowa gminnej biblioteki, która pozwoli na stworzenie w tym miejscu centrum kultury. - Nowe pomieszczenia biblioteki dają szansę na rozwój kultury w naszej gminie oraz łatwiejszy dostęp do niej dla mieszkańców – mówi Izabela Piętka, która kieruje placówką.

Zmieni się zdecydowanie wygląd budynku. Rozbudowa na parterze (w stronę ulicy Gościnnej) spowoduje, że powstanie nowa sala, zwana odczytową, która umożliwi organizowanie spotkań autorskich, lekcji bibliotecznych, pokazów filmowych, wieczorów muzycznych, spotkań dla mieszkańców, warsztatów. W sali można będzie prowadzić dodatkowe kursy z instruktorami tańca, aerobiku, czy lekcje rysunku. Widoczna z zewnątrz wieża zegarowa i masztowa, kryć będzie w sobie windę dla niepełnosprawnych, którą dostaną się na dwa wyższe poziomy. Sala odczytowa będzie posiadała zaplecze cateringowe, magazynowe i garderobę. Na parterze znajdują się też dodatkowe pomieszczenie magazynu

nowe dla GTS-u i Orlika oraz dostępne z zewnątrz WC.

Tam, gdzie kiedyś znajdował się bar, będzie hol wejściowy oraz sanitariaty (także dla niepełnosprawnych). Z holu dostaniemy się do pomieszczeń dyrekcji oraz przejdziemy w stronę schodów na piętro i do windy. Sala odczytowa będzie również dostępna od strony holu.

Na piętrze wejdziemy do sali bibliotecznej i czytelnicy oraz antresoli mieszczącej dział dziecięcy. W czytelnicy zaprojektowano okno narożnikowe z widokiem na Bojszowy. Na antresolę będzie można dostać się zarówno schodami z sali bibliotecznej oraz z pod-

dasza. Pomieszczenie sali bibliotecznej dodatkowo doświetlą od góry świetliki dachowe. Poddasze przeznaczone będzie na pomieszczenia magazynowe.

Budynek będzie ocieplony, wymieniona zostanie stolarka okienna, tak jak i wszystkie instalacje grzewcze i sanitarne. Na fasadzie znajdują się okładziny z płyt wiórkowo-cementowych w jednolitym ciemnym, grafitowym kolorze. Nowe części budynku będą ponadto obłożone licówką z desek świerkowych. Obiekt dzięki temu będzie wyglądał bardziej harmonijnie.

- Rozbudowa stworzy szansę na stworzenie miejsca do kultu-

ralnego spędzenia czasu wolnego oraz integrację społeczną – uzasadnia celowość inwestycji I. Piętka i omawia funkcje nowych pomieszczeń: - Powstanie czytelnicy komputerowa i czytelnicy książki. Każdy swobodnie będzie mógł pracować w ciszy i nie będzie musiał zabierać tomów książek do domu. W czytelnicy komputerowej poprowadzimy warsztaty komputerowe - przede wszystkim dla seniorów.

Pojawi się również dział dla dzieci w postaci małej sali z zabawkami i książkami, gdzie planujemy prowadzić zajęcia dla najmłodszych dzieci (które nie uczęszczają do przedszkola) i ich opiekunów.

Na korytarzu biblioteki pojawi się miejsce, gdzie będziemy mogli prezentować sztukę, którą tworzą nasi mieszkańcy i nie tylko oni. Powstanie galeria – będziemy zapraszać na wernisáže i wystawy. Docelowo biblioteka będzie również miejscem spotkań różnych grup społecznych – emerytów, mo-

delarzy, hodowców gołębi, zespołu „Bojszowianie”...

W czasie remontu budynek będzie zamknięty, a bibliotekarze będą mieli szansę na wprowadzenie całego księgozbioru do elektronicznego systemu bibliotecznego. To pozwoli na założenie elektronicznych kart czytelnikom, wypożyczania książek za pomocą czytnika. Po wprowadzeniu całego księgozbioru do systemu, każdy użytkownik będzie mógł sprawdzić u siebie w domu poprzez stronę internetową biblioteki, czy książka, którą potrzebuje, jest w jej zbiorach.

- Rozbudowa stworzy komfortowe warunki dla czytelników i rozwoju kultury – ocenia I. Piętka.

Prace budowlane powinny się rozpocząć w sierpniu tego roku, a zakończyć w listopadzie przyszłego. Wstępny koszt szacowany jest obecnie na niepełna 4 mln zł, z czego 1 mln 850 tys. zł pochodzić będzie z dotacji Ministerstwa Kultury. Ostateczne koszty znane będą po przetargu. zz

**SKUP ZŁOMU BOJSZOWY**

**SKUPUJEMY**

- ZŁOM STALOWY
- ŻELIWO
- CYNK
- MIEDŹ
- MOSIĄDZ
- ALUMINIUM-odlewy-puszki
- BRĄZ
- STAL NIERDZEWNA
- i inne

**APR 14 2014**  
**WEDNESDAY**  
**09:00 - 15:00**  
**08:00 - 13:00**

**ZAPRASZAMY !!!**  
**UL. JEDLIŃSKA 97**  
**KÓŁKO ROLNICZE**  
**„RSP”**  
**TEL. 698-208-537**

**Oferujemy transport na terenie Gminy Bojszowy**

**KUPUJEMY ZUŻYTE AKUMULATORY! PŁACIMY GOTÓWKĄ JUŻ OD 2 zł/kg**

**Karczma Wiejska**  
 Jankowice  
 www.karczma-wiejska.pl

**„KOCHAM CIĘ”**  
 - powiedz to 14 lutego w

**WALENTYNKI**  
 w Karczmie Wiejskiej w Jankowicach  
 Zapraszamy na nowości kulinarne!!!  
 REZERWACJA STOLIKÓW: 32 44 71 882

KRONIKA POLICYJNA

6 stycznia w Bojszowach ul. Dąbrowskiej włamano się do hali warsztatowej, skąd skradziono 3 młoty udarowe, młot wyburzeniowy, spawarkę wraz z butlą. Łącznie straty wyniosły 10,9 tys. zł. Następnie z garażu skradziono spawarkę oraz piłę tarczową o wartości 500 zł.

12 stycznia w Bojszowach na ul. Gaikowej kierujący fiatem punto wjechał w wiatę przystankową, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia. Trwają czynności zmierzające do ustalenia stanu trzeźwości kierującego.

19 stycznia w Świerczyńcu na ul. Barwnej policjanci zatrzymali 49-letniego mieszkańca Góry, który kierował samochodem, będąc w stanie nietrzeźwości. W trakcie czynności ustalono, że kierujący ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych,

21 stycznia w Bojszowach na ul. Dąbrowskiej po wyłamaniu drzwi w pomieszczeniu gospodarczym nieznany sprawca ukraść spawarkę transformatorową oraz kable: spawalniczy i zasilający. Straty wyniosły 2000 zł. Natomiast z pomieszczenia po byłej pieczarkarni ukraść kosiarkę spalinową wraz z przewodem elektrycznym wartości 1100 zł. kpp

**Ważne telefony**

- Policja Bieruń 32 323 32 00 lub 997
- Straż Pożarna 998
- OSP Bojszowy 32 218 92 48
- OSP Bojszowy Nowe 32 218 94 40
- OSP Świerczyniec 32 218 95 21
- OSP Międzyrzecze 32 218 90 73
- Pogotowie Ratunkowe Tychy 32 327 49 99 lub 999
- Urząd Gminy Bojszowy 32 218 93 66
- GOPS 32 328 93 05
- Straż leśna 660 642 655
- Pogotowie kanalizacyjne Bojszowy 32 218 91 74, 781 221 181

**Dofinansowanie do usuwania azbestu**

Zarząd Powiatu Bieruńsko-Lędzkiego ogłasza w 2014 roku nabór wniosków w sprawie dofinansowania kosztów inwestycji związanych z demontażem, usuwaniem i unieszkodliwianiem materiałów zawierających azbest.

Zasady, tryb udzielania oraz rozliczania dotacji celowej z budżetu powiatu bieruńsko-lędzkiego na dofinansowanie kosztów inwestycji związanych z demontażem, usuwaniem i unieszkodliwianiem odpadów zawierających azbest zostały uchwalone przez Radę Powiatu Bieruńsko-Lędzkiego

skiego uchwałą Nr IX/52/11 z dnia 22 czerwca 2011 r.

O dofinansowanie mogą ubiegać się: osoby fizyczne, wspólnoty mieszkaniowe, osoby prawne, przedsiębiorcy oraz jednostki sektora finansów publicznych posiadające nieruchomości zlokalizowane na terenie powiatu bieruńsko-lędzkiego.

Warunkiem uzyskania dofinansowania jest złożenie wniosku, zrealizowanie w 2014 r. zadania z zakresu usuwania azbestu oraz spełnienie wymogów formalnych określonych we wspomnianych wyżej zasadach.

Wnioski przyjmowane są w Starostwie Powiatowym w Bieruniu od 15 stycznia do 31 marca br. W kwietniu Zarząd Powiatu rozpatrzy je i przyzna dofinansowanie do realizacji zadań w 2014 r.

Szczegółowe informacje dotyczące zasad udzielania dotacji oraz składania wniosków można uzyskać w Wydziale Środowiska i Rolnictwa Starostwa Powiatowego w Bieruniu, ul. św. Kingi 1, pok. 225; pod nr telefonu 32 226 91 64. Dostępne są również na stronie internetowej www.powiatbl.pl sbl

**Na skróty przez gminę**

**Latanie dziur**

Na drogach gminnych zalepiono ponad 134 m<sup>2</sup> dziur za 8,2 tys. zł. Prace wykonała firma DROGRÓD z Ćwiklic. Natomiast w drogach utwardzonych wcześniej kruszywem kamiennym lub frezem asfaltowym wypełniono dziury masą asfaltową.

Prace wykonano na odcinkach ulic: Słonecznej, Dąbrowskiej i Myśliwskiej w Bojszowach oraz Jodłowej w Świerczyńcu. Wykonawcą był Zakład Robót Inżynierskich R. Hachuły z Bojszów.

**Będą lampy**

Zlecono wykonanie oświetlenia ulicznego przy ul. Równej w rejonie skrzyżowania z ul. Świętego Jana (parking obok kościoła). Obejmuje ono projekt i realizację. Wykonawcą jest firma Instalatorstwo Elektryczne M. Kostki z Bojszów. Koszt tych robót to 18,5 tys. zł. Prace mają być zakończone w lipcu br.

**Wiata do wymiany**

Uszkodzona rankiem 12 stycznia wiata przystankowa przy ul. Gaikowej (patrz kronika policyjna) zostanie wymieniona na nową w ciągu miesiąca – zapewnił nas Wojciech Boruciński z Urzędu Gminy w Bojszowach. Koszty pokryje firma ubezpieczeniowa. zz

**Ks. Zenon Czajka wicedziekanem**

Od 1 stycznia posługujący w kościele w Jedlinie ks. Zenon Czajka pełni równocześnie funkcję wicedziekana dekanatu bieruńskiego. Dziekanem jest proboszcz parafii p.w. św. Bartłomieja w Bieruniu Starym. Ks. Czajka będzie pełnił tę funkcję przez pięcioletnią kadencję do końca 2018 roku. rh

**Zmarli**

Krystyna Gaża z Bojszów Nowych (rocznik 1933), Roman Chrobok z Bojszów (1960), Zofia Fuchs z Bojszów (1931), Maria Bożek z Bojszów Nowych (1925), Stanisław Rygula z Jedliny (1955).

**Turniej Wiedzy Pożarniczej**

Dwuetapowy przebieg będzie miała tegoroczna edycja Turnieju Wiedzy Pożarniczej i Ekologicznej pn. „Młodzież zapobiega pożarom”. Tak postanowili organizatorzy, którzy spotkali się w styczniu.

Pierwsza część finału gminnego obejmie uczniów podstawówek (klasy IV–VI) oraz gimnazjalistów. Drużyny będą liczyć po czterech zawodników, do klasyfikacji szkolnej pod uwagę będzie brana suma trzech najlepszych wyników egzaminu testowego, liczącego 40 pytań.

Turniej rozegrany zostanie w sali sportowej szkoły świerczyńskiej 20 marca o godz. 9.00. Turniejowi będzie towarzyszył konkurs plastyczny. Tegoroczny przebiega pod hasłem „Bądź rozważny, baw się bezpiecznie”. Nagrodzone prace przesłane zostaną do organizatora czyli Komendanta Głównego PSP. Szczegóły znajną opiekunowie drużyn, są też dostępne na stronie internetowej Komendy Głównej PSP.

Zwycięzcy turnieju gminnego będą reprezentować w finale wojewódzkim powiat bieruńsko-lędzki razem ze zwycięzcą turnieju powiatowego, który rozstrzygnięty zostanie 29 marca.

Drużyna zwycięzcy turnieju gminnego, obejmująca uczniów klas I–III, odbędzie się na początku maja w świerczyńskiej szkole według programu, zblizonego do finału ubiegłorocznego tej kategorii wiekowej. Konkurencje opracują opiekunowie drużyn, a zatwierdzony zostanie na spotkaniu, poświęconym organizacji tegoż turnieju. Opiekunowie drużyn mogą zwrócić się do strażaków rh

**Dodatkowe odpady**

Gminny PSZOK (Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych) to miejsce znajdujące się przy oczyszczalni ścieków w Bojszowach, w którym bezpłatnie możemy oddać niektóre odpady (ich listę zamieściliśmy w poprzednim wydaniu gazety).

Cieszy się on dużym zainteresowaniem mieszkańców. W ciągu pierwszego miesiąca funkcjonowania PSZOK przyjął już 2 kontenery odpadów o pojemności 7 m<sup>3</sup> każdy. Najwięcej było tworzyw sztucznych oraz odpadów wielkogabarytowych. zz

**Serdeczne podziękowanie  
za udział w pogrzebie  
złożone wyrazy współczucia z powodu śmierci**

**Śp. Zofii Fuchs**

**wszystkim krewnym, wójtowi Henrykowi Utracie,  
przedstawicielom Rady Gminy Bojszowy,  
sąsiadom, przyjaciółom  
i znajomym składa**

**Rodzina**

„Nasza Rodnia” Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. Wykonanie: Wydawnictwo Gościniec. Redaguje zespół. Zbigniew Zajac - redaktor naczelny. Adres do korespondencji: Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 032-218-93-66. Kontakt bezpośredni do redakcji: 609-223-557, poczta elektroniczna: naszarodnia@bojszowy.pl Nakład: 1500 egz. Druk: Infomax Katowice Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.

**Strażacka kampania**

W jednostkach OSP naszego powiatu i gminy rusza doroczna kampania sprawozdawcza. Podczas walnych zebrań podsumowana zostanie dotychczasowa działalność oraz nakreślone plany na rok bieżący.

Zebrań odbędą się: 15 lutego (sobota) w OSP Bojszowy Nowe, 23 lutego (niedziela) w OSP Świerczyniec, 1 marca (sobota) w OSP Bojszowy oraz 22 marca (sobota) w OSP Międzyrzecze. W jednostce bojszowskiej początek zebrania zaplanowano na godzinę 15., w pozostałych jednostkach na 16. rh

**Zapisy do przedszkola**

Zapisy dzieci do przedszkola na rok szkolny 2014/2015 odbywać się będą od 1 do 31 marca br. - informuje dyrekcja Gminnego Przedszkola w Bojszowach. pg



# Radni przyjęli budżet

**Dochody w wysokości niemal 26 mln zł, a wydatki o ponad 1,7 mln zł wyższe – taki budżet większością głosów zaakceptowali radni na sesji, która odbyła się 17 stycznia.**

- W tym roku przyjmujemy budżet później niż w ubiegłym (co było związane z emisją obligacji), ale w ustawowym terminie czyli przed końcem stycznia – powiedział na sesji wójt Henryk Utrata. Projekt budżetu uzyskał pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej.

## Wskaźnik płynności

Następnie wójt zwrócił uwagę, że w tym roku w finansach gminnych obowiązują zupełnie inne „reguły gry”. Dotychczas gminy musiały trzymać się dwóch wskaźników: zadłużenie nie mogło wynosić więcej niż 60 % dochodów, a w roku budżetowym do 15% wydatków można było przeznaczyć na spłatę kredytów. Od 2014 r. obowiązuje tzw. wskaźnik płynności. Pokazuje on kondycję finansową gminy. Gmina może nie mieć kredytów, a mimo to wskaźnik płynności może być zerowy lub ujemny. To oznacza finansowe kłopoty, gdyż zmusza gminę do ograniczenia wydatków bieżących i wtedy nie posiada zdolności kredytowej.

Jak w uproszczeniu oblicza się wskaźnik płynności? Od dochodów bieżących trzeba odjąć wydatki bieżące, dodać dochody ze sprzedaży majątku i to podzielić przez dochody ogółem. Jeśli w

## DOCHODY GMINY:

Udziały w podatku dochodowym od osób fizycznych 7,4 mln zł 28,5 % - procent w budżecie gminy  
Subwencja oświatowa 7,1 mln zł - 27,3%  
Podatki lokalne 5,6 mln zł - 21,7%  
Dotacja z budżetu państwa na budowę przedszkola 1,3 mln zł 5,2 %  
Opłaty za korzystanie ze środowiska 1,1 mln zł - 4,4%  
Transport i łączność 1,1 mln zł - 4,2%  
Dotacje z budżetu państwa na zadanie bieżące i zlecone w pomocy społecznej 1,1 mln zł - 4,1 %  
Gospodarka mieszkaniowa (dochody z najmu, dzierżawy i sprzedaży mienia) 1 mln zł - 3,8%

## WYDATKI GMINY:

Oświata i wychowanie 12,2 mln zł 44,1% - procent w budżecie gminy  
Administracja 3,9 mln zł - 14,2%  
Pomoc społeczna 3,5 mln zł - 12,5%  
Transport 2,4 mln zł - 8,6%  
Gospodarka komunalna i ochrona środowiska 2,1 mln zł - 7,7%  
Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego 827 tys. zł - 3%  
Gospodarka mieszkaniowa 712 tys. zł - 2,6%  
Rolnictwo i łowiectwo 429 tys. zł - 1,6%  
Obsługa długu 400 tys. zł - 1,5%  
Kultura fizyczna 274 tys. zł - 1%

wyniku otrzymamy liczbę większą od zera, wówczas gmina posiada płynność finansową. Jeśli wynik jest ujemny, tej płynności nie ma. W przypadku Bojszów wskaźnik jest dodatni i wynosi 4,46% - czyli gmina posiada płynność finansową i zdolność do zaciągania ewentualnych pożyczek.

## Wójt: budżet rozwoju

Dochody gminy szacowane są w tym roku na 26 mln (bez kilkunastu tys. zł) a wydatki na 27,7 mln zł. W tym mieszczą się dochody bieżące, które wyniosą 22,9 mln zł. Wydatki bieżące to 22,7 mln zł. Natomiast z dochodów majątkowych wpłyną 3 mln zł. Deficyt w wysokości 1,75 mln zł zostanie pokryty z emisji obligacji komunalnych. Procentowy udział wydatków i dochodów pokazujemy w zestawieniu na dole.

Komentując finanse gminy na 2014 r. wójt H. Utrata powiedział: - Jest to budżet do wykonania, oparty na realnych, a nie niepewnych przesłankach, jak było w latach poprzednich, kiedy to zapisywane były spodziewane dotacje z Unii Europejskiej (możliwe do uzyskania, ale nie gwarantowane, czyli nie do końca realne). W tym roku nie możemy się spodziewać dotacji z UE. Nowy okres akcesyjny obejmuje lata 2014-2020, a pierwsze dotacje będą możliwe dopiero w 2015 roku.

Następnie wójt omówił najważniejsze inwestycje, które rozpoczną się w tym roku, a będą

kontynuowane w latach następnych. Na 6,5 mln zł szacowana jest budowa przedszkola z oddziałem żłobkowym w Bojszowach. Na razie prowadzona będzie ze środków własnych, ale w przyszłym roku możliwe jest uzyskanie wsparcia z Unii Europejskiej. Rozbudowa biblioteki, która stanie się wielofunkcyjnym obiektem kultury to koszt prawie 4 mln zł. Remont ul. Korzenickiej w Bojszowach Nowych może kosztować 5 mln zł, a montaż kolektorów słonecznych w szkole w Bojszowach Nowych pochłonie 450 tys. zł.

- Przedstawione inwestycje to duże wyzwanie dla gminy, ale są realne. Ten budżet ma charakter inwestycyjny, rozwojowy dla gminy, dlatego warto za nim głosić - zauważył wójt na koniec swojego wystąpienia.

## Radny: budżet zadłużenia

- To nie jest budżet rozwoju, tylko budżet zadłużenia - skomentował radny Eugeniusz Rogalski wypowiedź wójta. - Wskaźnikami można dowolnie manipulować - powiedział i podał przykłady opłat za śmieci i za korzystanie ze środowiska, które obecnie wpływają do budżetu, a wcześniej ich nie było. Zmieniają one wysokość dochodów. Jego zdaniem gmina funkcjonuje tylko dlatego, że zaciąga kolejne kredyty. Zaczyna brakować pieniędzy na bieżącą działalność.

Radny zwrócił uwagę, że w ciągu roku stawka WIBOR (na której oparte jest oprocentowanie obligacji) spadła z ponad 6% do 2,7%. - Kto nam zagwarantuje, czy za 2-3 lata znów nie wzrośnie? - pytał. - Nie mamy na to wpływu jako gmina - zauważył radny.

## Zawsze spłacamy długi

- Od pana radnego od kilkunastu lat słyszę zawsze te same opinie na temat budżetów. Gdyby wszystkie wygłaszane teorie się sprawdziły, dziś nie miałby kto w gminie „światła zgasić”! A gmina rozwija się i będzie rozwijać - ripostował H. Utrata. - W ciągu ostatnich 20 lat korzystaliśmy z wielu kredytów i pożyczek, część z nich była także umarzana. Przeznaczaliśmy je przede wszystkim na inwestycje. Zawsze je spłacaliśmy. Aby otrzymać kredyt, pożyczkę czy

wyemitować obligacje, trzeba mieć wiarygodność co do możliwości ich spłaty! Tę wiarygodność, czy też zdolność sprawdzają wyspecjalizowane instytucje finansowe. Gmina, która nie posiada dobrej sytuacji finansowej, nie jest w stanie sięgać po pożyczki i kredyty - powiedział wójt. - W budżecie po stronie dochodów nie ma abstrakcyjnych kwot - jeśli wpływają opłaty za śmieci, czy za gospodarce korzystanie ze środowiska, to są to faktyczne, realne kwoty, które wprowadzić trzeba do budżetu po stronie dochodowej - dodał.

- Co do zmieniających się kosztów pożyczek i kredytów, to mogę powiedzieć, że były okre-

sy, gdy gmina zaciągała je przy dużo wyższym oprocentowaniu, tj. przy całkowitych kosztach w granicach 12% i była w stanie je spłacić w terminie określonym umową. Wieloletnia Prognoza Finansowa pokazuje, że mamy stabilne relacje między dochodami a wydatkami na kolejne lata - aż do roku 2021. Tegoroczny budżet jest realny i rozwojowy, gdyż 5 mln przeznaczamy na inwestycje. Z pozostałymi tezami nie będę polemizował, bo fakty bronią się same - zakończył polemikę wójt.

W głosowaniu 9 radnych poparło uchwałę budżetową, 3 było przeciw, a 2 wstrzymało się od głosu. zz

## Rekordowy rok urodzeń

W poprzednim wydaniu gazety podaliśmy częściowe dane dotyczące gminnej statystyki. W tym miesiącu uzupełniamy informacje. O ponad półtorej setki zwiększyła się liczba mieszkańców gminy Bojszowy w ubiegłym roku. Na koniec 2013 liczyła 7346 osób. Z tego o 87 osób więcej się do Bojszów zameldowało niż wymeldowało. Imponujący jest również przyrost naturalny - urodziło się 112 dzieci (tak dużej liczby noworodków nie było od wielu lat!), a zmarły 43 osoby.

W ubiegłym roku najbardziej rozwojowa okazała się Jedlina - relacja urodzeń do zgonów ma się dokładnie jak 10 do 1. Nieco gorzej było w Świerczyńcu (14 do 4) i Międzyrzeczu (11 do 4). Natomiast w Bojszowach Nowych i

Bojszowach podobnie - w pierwszej miejscowości urodziło się 21 dzieci, a zmarło 9 osób, w drugiej urodziło 56, zmarło 25.

Bojszowy pozostają najliczniejszą miejscowością gminy (3533 osób), na drugim miejscu są Bojszowy Nowe (1284), a trzeci Świerczyniec (1235). „Dystans” między tymi dwoma miejscowościami zmniejsza się co rok i jeśli ta tendencja się utrzyma, w 2015 r. Świerczyniec awansuje na drugie miejsce w gminie.

Warte odnotowania jest znaczne zwiększenie liczby zameldowanych mieszkańców Międzyrzecza (wzrost z 785 przed rokiem do 823!) oraz Jedliny - z 460 do 471. W obu miejscowościach w ostatnich latach obserwowano stagnację, a nawet zmniejszenie liczby mieszkańców. zz

## KWIACIARNIA U GOLUSA

- KWIATY, BUKIETY, WIĘNCY, STROIKI
- UPOMINKI, ŚWIECZKI, KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE
- ZABAWKI, ART.SZKOLNE I BIUROWE
- BIŻUTERIA SREBRNA I SZTUCZNA
- KOSMETYKI, CHEMIA CZYSZCZĄCA
- POŚCIEL, PRZEŚCIERADŁA
- MEBLE OGRODOWE, ZIEMIA, ODŻYWKI
- DONICZKI CERAMICZNE I PLASTIKOWE
- ZNICZE, WKŁADY WYMIENNE
- DEKORACJE I ART.SEZONOWE

Bojszowy Dolne

Ul. Jedlińska 5

czynne:

od poniedziałku do piątku 8.00 - 18.00

sobota 8.00 - 14.00

zamówienia tel. 666-372-753

# Bieg pamięci

Kilkanaście stopni mrozu, śnieg i dokuczliwy wiatr nie odstraszyły kilkudziesięciu biegaczy, którzy pokonali 16-kilometrową trasę od Oświęcimia do Bojszów. W ten sposób uczcili 69. rocznicę wyzwolenia KL Auschwitz-Birkenau.

Bieg ten od kilku lat odbywa się na ternie Oświęcimia, a po raz pierwszy prowadził do Bojszów. Do tej pory uczestnicy czcili w ten sposób pamięć Józefa Nojego znakomitego przedwojennego długodystansowca, który rywalizował z Kusocińskim. Tym razem miał on drugiego patrona związanego z Bojszowami Augusta Kowalczyka.

25 stycznia, czyli na dwa dni przed rocznicą wyzwolenia obozu, na trasę wyruszyli biegacze z oświęcimskiego klubu „Zadyszka”, z Bojszów (wśród nich generał Roman Polko) oraz gimnazjaliści z Poznania. Bieg nie miał charakteru rywalizacji sportowej. Rozpoczął się od złożenia kwiatów pod ścianą śmierci w KL Aus-



chwitz, skąd następnie uczestnicy pobiegli pod pomnik ofiar w KL Birkenau. Tu również oddano hołd pomordowanym, po czym biegacze przez Harmężę i Jedlinę udali się na metę w Bojszowach. Spotkali się tu pod pomnikiem przy ul. św. Jana, upamiętniającym ocalenie Augusta Kowalczyka. Hołd jego pamięci i ukrywających go rodzin Lysków i Sklorzów oddali biegacze oraz wójt Henryk Utrata, Alojzy Lysko, wiceprezydent Oświęcimia Andrzej Bojarski, Hele-

na Wisła – prezes Zarządu Fundacji Pomnik Haspicjum Miastu Oświęcim, Andrzej Tomczak – dyrektor gimnazjum nr 43 z Poznania, Andrzej Obstarczyk – prezes oświęcimskich biegaczy, Mirosław Obstarczyk – przedstawiciel Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Warto wyjaśnić, dlaczego w biegu wzięli udział uczniowie z Poznania. Tamtejsze Gimnazjum nr 43 im. Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk prowadzi nie tylko „Klub Bie-

# Spotkanie seniorów

Było to już po raz 23! Pierwsze spotkanie zorganizowane zostało w grudniu 1991 roku w sali RSP w Bojszowach i miało formę wigilii. Uczestniczyło w nim nie więcej niż kilkudziesięciu najstarszych mieszkańców dopiero co odrodzonej gminy.

Od kilku lat spotkania odbywają się w okazałej hali sportowej Gminnego Gimnazjum. Zaproszenie wójta wysłano w tym roku do 660 osób z ca-

pamiętać o nich. Czekają na nich z otwartym sercem.

Seniorów przywitał wójt Henryk Utrata, który wyraził radość z ich tak licznej obecności i złożył życzenia noworoczne. Szczególnie ciepło powitał najstarszą z przybyłych - 92-letnią Justynę Koch oraz 88-letniego Pawła Kubeczkę, których obdarował bukietem róż. Kwiatami wyróżnił też 70-letniego Józefa Zimmola, który okazał się



Grupa najstarszych uczestników spotkania seniorów. Od lewej: Franciszka Sklorz, Augustyn Stolarski, Alfons Bula, Anastazja Wiśniowska, Franciszek Czarnynoga, Maria i Augustyn Duda, Wiktor Czarnynoga. Siedzi Justyna Koch.

tej gminy, które ukończyły 70 rok życia. 18 stycznia odpowiedziała na nie połowa, przybywając na spotkanie.

Wiesława Król – pracownica Urzędu Gminy od początku zajmująca się organizacją tych spotkań – powiedziała, że takie proporcje (zaproszonych do obecnych) utrzymują się od lat. Wiele osób starszych ze względu na stan zdrowia i różne problemy rodzinne, nie jest w stanie uczestniczyć w uroczystości. Natomiast gmina, jako wspólnota, kierując zaproszenia do wszystkich seniorów, pragnie w ten sposób

być najmłodszym gościem tego spotkania.

Swoją obecnością seniorów zaszczylicili: starosta powiatu Bernard Bednorz, radni gminni z przewodniczącym Markiem Kumorem na czele, proboszczowie: ks. Andrzej Maślanka, ks. dr Andrzej Kołek, ksiądz emeryt Edward Stawarczyk oraz dyrektorzy szkół.

Spotkanie przebiegało w niezwykle miłej atmosferze. Przyczyniła się do tego młodzież oazowa z grupy teatralnej „Lotos” z parafii M.B. Uzdrawienia. Dokończenie na str. 9

Spotkanie seniorów w grudniu 1991 r. Od lewej: Maria Polko, Genowefa Kapias, Rozalia Piekorz. Z prawej: Jan Szyja, NN, Joanna Frank i Antonina Grzesica.



**Sklep TARA w Bojszowach**  
 ul. Gościnną 2 zaprasza na zakupy  
**Polecamy: odzież damską, męską, dziecięcą**  
**Bieliznę znanych firm takich jak:**  
**Alles, Gorteks, Gorsenia, Vena, Gatta**  
**Knitex, Henderson i wiele innych**  
**OBUWIE SPORTOWE, GALANTERIĘ ORAZ PRASĘ**  
**DOŁADOWANIA TELEFONÓW**  
**POLECAMY**  
 - usługi pralni chemicznej  
 - przeróbki krawieckie (spodnie kupione w naszym sklepie - skrócenie GRATIS)  
 - naprawa obuwia  
 - napełnianie kardridży i tonerów  
 - dorabianie kluczy, ostrzenie noży i nożyczek  
**Zapraszamy na sezonowe obniżki!**  
 Sklep czynny od 8 do 16.30, w soboty od 8 do 13.

gacza” i bierze udział w zawodach sportowych, ale również w ostatnich latach zorganizowało kilkadziesiąt spotkań z Augustem Kowalczykiem. Jego numer obozowy 6804 jest dobrze znany uczniom. Co miesiąc uczniowie razem z dyrektorem i nauczycielami pokonują dystans 6 km wokół słynnego Jeziora Maltańskiego. Szkoła dba o rozwój swoich uczniów w trzech obszarach: nauki, kultury i sportu.

Organizatorem biegu z Oświęcimia do Bojszów był Oświęcimski Klub Biegacza „Zadyszka”, zaś współorganizatorami Urząd Miasta Oświęcim i Urząd Gminy Bojszowy. Po zakończeniu biegu gospodarz gminy podjął gości w auli gimnazjum. rh



# Reggae ze Świerczyńca



Grupa „Baobab”: Sebastian Kiepora - perkusja, Michał Kniezyk - klawisze/drugi wokół, Michał Wala - gitara solowa, Grzegorz Krempel - gitara rytmiczna, Szymon Herbuś - puzon, Dominik Smagacz - saksofon, Bartosz Wiśniewski - lider/główny wokół/trąbka, Marcin Plewa - konga/instrumenty perkusyjne i Daniel Pejs - gitara basowa.

Górnik, kierowca, muzyk grający na weselach, bezrobotni czasowo pracujący za granicą, studenci: ekonomii, transportu, muzyki jazzowej oraz absolwent filologii angielskiej – takie są zawody i kierunki studiów muzyków zespołu „Baobab”. - Nie gramy naszej muzyki dla pieniędzy, chcemy, by się ludzie przy niej dobrze bawili, by się podobała – mówi Bartosz Wiśniewski ze Świerczyńca, lider zespołu. Przez skromność nie chce, by go nazywać liderem, ale że ktoś musi reprezentować zespół, więc ostatecznie godzi się na tę rolę. Poza tym gra na trąbce, jest głównym wokalistą i jednym z trzech młodych lu-

dzi, którzy w 2007 r. postanowili grać razem. Od tego czasu skład grupy i nazwa uległy zmianie. Od 2009 r. występują jako „Baobab”, ostatnio w składzie 9-osobowym („idealnym, by wynająć transita i pojechać na koncert” – dodaje B. Wiśniewski). Grają muzykę określaną jako reggae i ska. Większość z nich w większym lub mniejszym stopniu kształciła się w szkołach muzycznych (głównie sekcja dęta), ale są też samoucy.

W styczniu nagrali swoją pierwszą płytę i pierwszy z teledysków pt. „Obiecuję”. Następnego dnia po premierze piosenkę zaczęło grać Radio Bielsko, a w niespełna dwa tygodnie od

pojawienia się teledysku w serwisie You Tube, miał już ponad 20 tys. wyświetleń. Na dwóch częściach ekranu obserwujemy, jak niezależnie chłopak i dziewczyna: rano wstają z łóżka, piją poranną kawę, wychodzą z domu, idą ulicami miasta, jadą autobusem/pociągiem, by... spotkać się i odtąd widzimy już na całym ekranie razem parę zakochanych młodych ludzi przemierzających miasto. W finale trafiają do klubu muzycznego, a tam na scenie piosenkę „Obiecuję” śpiewa Bartosz Wiśniewski i zespół „Baobab”. – W drugim teledysku, który powstanie, zanim ukaże się płyta, będzie nas więcej – zapowiada lider ze-

społu. A wydanie płyty planowane jest na 19 kwietnia, kiedy to w tyskim klubie „Underground”, odbędzie się koncert promocyjny.

Promocja, teledysk, You Tube. Te hasła mogą świadczyć, że muzycy po kilku latach wspólnego grania w garażu w Świerczyńcu, postanowili wreszcie wyjść z cienia. – Chcemy zaistnieć na scenie, być rozpoznawalnym, cieszyć się muzyką. Wszystkie pieniądze, które dostaliśmy za koncerty, postanowiliśmy zainwestować: przeznaczyć na wynajęcie profesjonalnego studia, by nagrać płytę. Teraz szukamy sponsorów, którzy dofinansowaliby jej wydanie, bo część pieniędzy już mamy – wyjaśnia B. Wiśniewski i dodaje: - Muzyka, którą tworzymy, pokazuje radość życia, jego dobre strony. Można przy niej poszaleć, poskakać, pobawić się.

Gdyby szło tylko o pieniądze, zapewne związałyby się z jakąś wytwórnią muzyczną, ale jak mówi, nie chcą być prowadzeni na smyczy. - Gdyby nam o nic nie chodziło, to siedzielibyśmy z piwkiem pod blokiem (poza liderem muzycy są z Tychów i innych miast). Nie przepuszczamy wolnego czasu przez palce, tylko jesteśmy grupą przyjaciół, która coś wspólnie robi – zauważa. zz

Strona internetowa zespołu to [www.baobabtychy.pl](http://www.baobabtychy.pl), są też obecni na Facebooku.

## Szkocki aktor po angielsku

W styczniu przyjechał do bojowskiego gimnazjum Simeon Wren – dyplomowany aktor (ukończył Royal Scottish Academy of Music and Drama w Glasgow). Jest on również native-speakerem, czyli nauczycielem języka angielskiego, mieszkającym i pracującym od kilku lat w Bielsku-Białej.

Spotkanie było możliwe dzięki anglistce Magdalenie Bończyk, która współpracuje z programem edukacyjnym „Nauka Bez Granic”. Gość z Wielkiej Brytanii szybko nawiązał kontakt z gimnazjalistami, uczniami klas językowych IIB i IIIA. Jak się okazuje, mogli oni nie tylko porozmawiać po angielsku i sprawdzić poziom swoich umiejętności.

Zabawne było uczenie się walijskich czy szkockich słówek – te celtyckie języki są bardzo trudne i nie mają nic wspólnego z angielskim. Tradycyjne walijskie wiersze czy wspólne śpiewanie szkockiej piosenki przełamało początkową nieśmiałość i niepewność. Simeon opowiadał o przygotowywaniu haggisu – specjału szkockiej kuchni, czyli podrobów owczych gotowanych w owczym żołądku. Nikt nie protestował przeciwko krótkiemu testowi wiedzy na temat Wielkiej Brytanii.

- Takie spotkania uczą nas, jak pokonywać bariery językowe. Otwieramy się na świat, poznając inne kultury, tradycję innych krajów. Poszerzamy nasze horyzonty myślowe – podsumowują spotkanie trzecioklasistki. m.jg

## Nie było monotonią

Tegoroczny Przegląd Zespołów Kolędowych zapisał się jako jeden z najbardziej różnorodnych pod względem repertuaru. 15 zespołów występujących w nowobojszowskiej świątyni, a reprezentujących powiaty: pszczyński, oświęcimski oraz bieruńsko-lędziński, przedstawiło tak odmienny repertuar, że publiczność nie mogła narzekać na monotonię występów.

Pojawiły się między innymi: „Sing Noel” – kolęda w stylu gospel, „Radujtesia wsi ludzje” – kolęda prawosławna, „Raduj się świecie” do muzyki G.F. Haendla – śpiewana w kościołach protestanckich, czy „Adeste Fideles” – średniowieczny hymn katolicki na Boże Naro-

dzenie. Były kolędy góralskie i wykonane po śląsku. Kolędy bardzo stare, jak „Gdy się Kryszus narodził” oraz utwory bardziej współczesne – „Bądź dobry tak jak chleb” (z repertuaru zespołu UNIVERSE). Po raz pierwszy na przeglądzie wystąpił nowopowstały chór „Gloria” (z tutejszej parafii).

Ze szczególną uwagą przybyli wysłuchali występu zespołu wokalnie-instrumentalnego „Cantabile”, który wykonał „Sing Noel”, piękną pieśń autorstwa Zbigniewa Preisnera pt. „Kolęda dla nieobecnych” oraz utwór z repertuaru Czerwonych Gitar.

Zainteresowanie wzbudził zespół wokalnie-instrumentalny „Mixer Band” z sekcją in-



Na Przeglądzie zadebiutował chór „Gloria” z parafii w Bojszowach Nowych.

strumentów dętych, który wykonał kolędy: „Narodził się w stajence”, „Bądź dobry tak jak chleb” i „Tryumfy Króla Niebieskiego” - ale w stylu reggae.

Jako ostatni wykonawca

przeładowała Bojszowska Orkiestra „Ponticello”, prezentując między innymi słynny bożonarodzeniowy standard muzyki pop „Winter wonderland” (muzyka: Felix Bernard).

Na zakończenie koncertu zgodnie z jego tradycją odśpiewano wspólnie kolędę „Bóg się rodzi” - wszak motywem przewodnim przeglądu było hasło „Śpiewać Panu z weselom”. dg



# Babciom i dziadkom

Znależymy nowego roku przedszkolacy z zapałem zabrali się do przygotowań obchodów Dnia Babci i Dziadka. Czasu było niewiele, ale wszystko zostało zapięte na ostatni guzik. Uroczystości zostały zaplanowane na 14-16 stycznia. W tych dniach można było w przedszkolu usłyszeć wiele wesołych piosenek dedykowanych babciom i dziadkom. Każdy przedszkolak recytował wiersz oraz wręczył dziadkom upominek. Goście mieli również okazję zobaczyć przedstawienia jasełkowe, które przed świętami obejrzeliby rodzice przedszkolaków. Podczas spotkania dziadkowie zostali ugostzeni kawą, herbatą i ciastem, które piekli rodzice.

- Codziennie czuję radość z przebywania z wnuczką, którą się opiekuję podczas nieobecności jej rodziców, ale dziś czuję ogromną dumę i wzruszenie z możliwości pełnienia roli babci w życiu swoich wnuków – podczas spotkania powiedziała babcia Teresa.

- To już kolejna moja wizyta w przedszkolu z okazji obchodów Dnia Babci i Dziadka i za każdym razem wnuki nas zaskakują swoimi pięknymi występami, umiejętnościami, które prezentują na scenie. To



ogromna radość, oglądać swoje wnuki podczas występów - powiedziała babcia Danuta. dk

\*\*\*

Obchody Dnia Babci i Dziadka w szkole w Świerczyńcu przygotowywane były długo i starannie. A któż lepiej rozbaWi dziadków, jak występujące na scenie wnuki? Klasy I a i I b zaoferowały szukanie skarbów, karnety na kręgielnię, wygraną w Lotto, relaks w SPA. Troje seniorów przez chwilę uwierzyło, że wygrali ekspresy do kawy. Po chwili okazało się, że chodzi o gazetę do poczytania przy kawie. Takie dowcipy uchodzą płazem tylko wnukom.

Uśmiechy na twarzach dziadków i babć zdradzały, że chętnie wróciliby do czasów beztróskiego dzieciństwa. Bez

oporów zatańczyli rock and rolla, wzięli udział w wyścigu zabawkowymi samochodami i innych szalonych zabawach.

Kl. III a postawiła na klasykę, a więc był „Kopciuszek” w wersji humorystycznej, Kapturek, ale Zielony; dzieciaki zaprosiły gości do poleczki. Trzecioklasiści wręczyli własnoręcznie wykonane prezenty. Oprócz świetnej zabawy, dziadkowie mogli napić się kawy i zjeść pyszne domowe ciasta przygotowane przez rodziców. cl



## Drużyna „Szlachetnej Paczki”

Gdy podjechałam autem pod dom rodziny pana Piotra, Krzyś już wyczekiwał przy oknie. Gdy nas zobaczył, machał i krzyczał z radości tak głośno, że słyszałam go, wychodząc z auta - tymi słowami wolontariuszka rozpoczęła relację z przekazania darów potrzebującej rodzinie.

W ramach akcji „Szlachetna Paczka” podarunki przygotowali uczniowie, rodzice oraz pracownicy szkoły w Świerczyńcu. Stanęli na wysokości zadania, pokazując, że hojność i chęć pomocy bliźniemu są ogromne. Jak relacjonuje wolontariuszka radość, zaskoczenie, zachwyt i niedowierzanie pojawiały się na zmianę na twarzach członków rodziny.

Kolejka dla Krzysia, wiertarka i ciśnieniomierz dla pana Piotra to rzeczy, o których od dawna marzyli.

Na liście ich potrzeb znalazły się jeszcze środki czystości, przybory szkolne, artykuły spożywcze. Pani Barbara, opiekunka rodziny, w imieniu swoim i swych podopiecznych z całego serca podziękowała społeczności świerczyńskiej szkoły.

- W tym przedsięwzięciu wzięliśmy udział po raz trzeci, zbiórka trwała przez 2 tygodnie, dary zapakowano w 14 paczek, otrzymaliśmy certyfikat „Drużyny Szlachetnej Paczki”- podsumowuje przebieg akcji Anna Noras, jej koordynatorka. cl



## To był bał!



Na bał przebierańców czekali wszyscy przedszkolacy. Odbył się w sali OSP w Bojszowach. Przy wesołej, skocznej muzyce bawiły się kolorowe postacie, w które zamieniły się dzieci. Na bał przybyli: Roszpunki, Księżniczki, Kotki, Myszki, Czarownice a także: Policjanci, Piłkarze, Piraci, Rycerze i wielu innych. Kolorowe światła i fruujące bańki mydlane to atrakcje, które przygotował dla dzieci DJ Klaun. Podczas odpoczynku po tańcach dzieci częstowały się słodkościami i owocami. Po trzygodzinnej zabawie dzieci wracały do domu zmęczone ale bardzo zadowolone. dk

## W świetlicach, klubach i na feriach

Dzieci, które na co dzień uczęszczają do świetlic środowiskowych, spotkały się tradycyjnie ze Św. Mikołajem. Zanim jednak dotarł on szczęśliwie z workiem prezentów do licznej gromady wyczekujących, wspólnie obejrzano spektakl teatralny „W pracowni Św. Mikołaja”. Mikołaj był tak dobry, że nie zapomniał i o młodzieży z klubów młodzieżowych. Było wesoło i gwarno, ale nade wszystko... słodko.

Dzieci jak i młodzież własnoręcznie wytworzyli piękne kartki świąteczne, a potem spotkali się na świetlicowych i klubowych wigilijkach. Wspólnie koledowano, a dzieci ze świetlicy w Międzyrzeczu pod kierunkiem Danuty Kwiecień i Urszuli Urbańczyk uświetniły tę wspólną wieczórę własnym programem artystycznym.

Ferie zimowe dla najmłodszych zorganizowano po raz kolejny dzięki współpracy Gminy

Bojszowy z Fundacją ING Dzieciom. W pierwszym tygodniu ferii do Wisły do Ośrodka REGLE wyjechało aż 45 dzieci. Prócz nauki i doskonalenia jazdy na nartach i snowboardzie jedną z większych atrakcji tegorocznego pobytu była wycieczka do Chle-

bowej Chaty. Drugi tydzień ferii, to czas poświęcony młodzieży – wyjechało również 45 osób. Spędzili oni czas w tym samym ośrodku. Inną formą zagospodarowania czasu wolnego niż w latach ubiegłych była „ścianka wspinaczkowa”. gops



## Znawcy Wielkiej Brytanii

Julia Rupik i Wojciech Berkop (na zdjęciu), uczniowie szkoły w Świerczyńcu wygrali w III Powiatowym Konkursie Wiedzy o Wielkiej Brytanii, wyprzedzając pozostałe drużyny sporą liczbą punktów. Oprócz umiejętności językowych, uczniowie musieli wykazać się wiedzą z zakresu historii, literatury, sztuki i geografii. Szóstoklasiści najwięcej punktów zdobyli ze znajomości symboli krajów wchodzących w skład Wielkiej Brytanii oraz wiedzy o literaturze i muzyce współczesnej.

W bieruńskim konkursie uczniowie ze Świerczyńca dwukrotnie triumfowali, raz zajęli II miejsce. Oby dobra passa trwała jak najdłużej. Opiekunem uczniów była Ilona Parysz. cl





# Wielki Gatsby w szkole

Lipdub to teledysk nakręcony jednym ujęciem kamery – bez montażu. Operator zwykle jest w ruchu, by nadać dynamiki filmowi. Uczestnicy poruszają ustami, naśladując śpiew wykonawców oryginalnego utworu. Od kliku lat to bardzo modny sposób zabawy, w której biorą udział różne grupy ludzi – również uczniowie.

Swojego lipduba postanowili zrealizować licealiści z Bierunia Starego. Jedną z głównych organizatorek oraz wykonawczyń tego pomysłu była Aneta Czyrwik (na zdjęciu obok) ze Świerczyńca.

## W stylu lat dwudziestych

120 uczniów, 200 złotych i czarnych baloników wypełnionych helem, 30 reflektorów, lustrzane kule odbijające światło, kolorowe światła dyskotekowe. Chłopcy w cylindrach (10 sztuk pożyczył miejscowy kominiarz), czarnych garniturach z muszkami, dziewczęta w błyszczących cekinami i połyskujących sukienkach, z piórami, w perłowych naszyjnikach, uczesane zgodnie z modą lat 20. XX wieku.

Kto widział film „Wielki Gatsby” – pierwszą wersję z Robertem Redfordem lub ostatnio nakręcony remake z Leonardo di Caprio – ten wie, że uczniowie chcieli się odwołać do eleganckiego i wytwornego świata wyższych sfer w Ameryce początku ubiegłego wieku.

- Byłam nawet u fryzjera, aby moja fryzura była taka, jaką nosiły kobiety z dawnych lat. Miałam pofalowane, ułożone w kla-

syczne upięcie włosy. Fryzjerka nie miała z nią problemu, gdy podpowiedziałam jej, że chodzi o fryzury lat 20., a dodatkowo pomogła informacja, że podobne fryzury noszono w teledysku Fergie. Klip jest znany i fryzjerka od razu odwzorowała fryzurę, jaką miała wokalistka w teledysku – mówi Aneta.

- „A Little Party Never Killed Nobody” w wykonaniu Fergie to teledysk, promujący „Wielkiego Gatsbygo”, który podsunęłam uczniom, jako pomysł na lipduba – mówi Agnieszka Wyderka-Dyjeńska, anglistka z bieruńskiego LO.

## Kamera w ruchu

W lipdubie nie tylko kamera jest w ruchu – również wykonawcy tańczą i poruszają się w rytm muzyki. W bieruńskim jest nie inaczej – kamera prowadzi kilkanaście osób przez szkołę – od korytarza przy hali sportowej przez parter, główny hol do jednej z klas, na piętro do kolejnego pomieszczenia, wraca na korytarz. Tu swoje kilkanaście sekund ma Aneta, z antycznym mikrofonem wystylizowana jest na piosenkarkę z epoki Wielkiego Gatsbygo. Kamera prowadzi z powrotem wykonawców na parter – z grupy kilkudziesięciu tańczących wyłania się niewysoka blondynka w krótkiej, błyszczącej sukience – to Justyna Fatyga (jak się okazuje jest wicemistrzynią Polski w



tańcu towarzyskim i półfinalistką mistrzostw świata w Bremie). Za nią podążają inni – wybiegają przed szkołę i z radosnym okrzykiem podnoszą ręce do góry. Jest już ciemno.

## Wieczorne zajęcia

- Lipduba realizowaliśmy od godziny 16 do 22. Zwykle młodzież trudno namówić na zostanie po lekcjach w szkole – tym razem ponad setka uczniów stanęła na wysokości zadania – mówi A. Wyderka-Dyjeńska. – Trzecioklasistki Marysia Urbańczyk, Justyna Faruga i Aneta Czyrwik czuwały nad całością przygotowań. Marysia jako była przewodnicząca samorządu szkolnego zajęła się stro-

ną organizacyjną, Justyna choreografią, Aneta stroną muzyczną.

- Scenariusz był autorstwa pani profesor, jednak dogranie szczegółów pani pozostawiła nam – relacjonuje dalej Aneta. - Jak wiadomo jako uczniowie znamy się lepiej niż znają nas nauczyciele, więc znalazłyśmy osoby, które wzbogaciły lipduba - np. chłopaka tańczącego breakdance, kolegę który robi sztuczki z jojo, DJ-a, który rozstawił swój sprzęt. Mieliśmy mało czasu, a w szkole nie sposób złapać 120 uczniów w jednym miejscu, dlatego o wszelkich sprawach pisaliśmy na grupie utworzonej na facebooku - jak należy się ubrać, jakie przynieść rekwizyty, o której są próby itp.

Po lekcjach w dzień kręcenia lipduba w szkole zostało wiele osób, aby przygotować scenografię. - Rozkładano balony, ze świetlicy szkolnej zrobiliśmy mini kawiarenkę – z czerwonymi długimi obrusami, rozstawiliśmy filiżanki. Na piętrze sztalugi, ściankę dla paparazich, stoisko chemiczne, stanowisko DJ-a, rozstawiano reflektory i kolorowe lampki. Sala z języka rosyjskiego

była jedną z głównych ze względu na piękną tapetę, która wisi na ścianie. Dlatego też zamieniliśmy uczniowskie krzesła i stoliki na czerwone fotele – opowiada trzecioklasista.

## Wyjątkowe przeżycie

- Udział w kręceniu lipduba będzie dla mnie najmilszym i najciekawszym wspomnieniem z bieruńskiego liceum. Nie każda szkoła może się pochwalić takim projektem, a udział w nim był fajnym przeżyciem. Bardzo podobała mi się praca z profesjonalną kamerą; wśród reflektorów czułam się jak na planie prawdziwego teledysku. Cieszę się, że nie tylko wystąpiłam w jednej z kilkunastu głównych ról, ale też byłam zaangażowana w przygotowania. Warto brać udział w takich projektach, które pokazują, że szkoła może rozwijać na różne sposoby – ocenia Aneta.

Na tę ostatnią sprawę zwraca uwagę również A. Wyderka-Dyjeńska: - Uczniowie nie tylko musieli nauczyć się na pamięć angielskiego tekstu piosenki, oswoić z kamerą, występować publicznie, ale przede wszystkim wziąć udział w dużym przedsięwzięciu organizacyjnym, kształcili zatem umiejętności społeczne: współpracę w grupie, współdziałanie, realizację wspólnego celu. zz



## KONCERT „Brunetki, Blondynki”

8 marca 2014r.  
godz. 18:00

Gminna Szkoła Podstawowa  
w Świerczyńcu ul. Sierpowa 38

w programie:

Henryk Wars  
Włodzimierz Korcz  
Jerzy Wasowski  
Anna Jantar

Bojszowska Orkiestra  
PONTICELLO  
oraz soliści

Bilety w cenie 20zł do nabycia:  
- Urząd Gminy Bojszowy ul. Gaikowa 35  
- Gminna Szkoła Podstawowa w Świerczyńcu ul. Sierpowa 38





# Tajemnica lasu Gołys

12 stycznia 1945 roku radziecki 1 Front Ukraiński rozpoczął operację sandomiersko-śląską, która była częścią operacji wiślańsko-odrzańskiej. Natomiast lotnictwo radzieckie w tym czasie prowadziło zmasowane naloty na obiekty militarne i przemysłowe, próbując sparaliżować niemieckie tyły. Wieczorem 19 stycznia 1945 roku siłami dwóch korpusów powietrznych lotnicy radzieccy wyruszają z zadaniem zbombardowania węzła kolejowego w Morawskiej Ostrawie.

Tymczasem na bieruńskiej Kolonii kończy się zimowy dzień, nie słychać jeszcze huku armat ani wybuchów bomb, więc mieszkańcy w spokoju kładą się do snu, zapada wieczorna cisza. Nagle około godziny 21. tę ciszę przerywa przerażający ryk, zaniepokojeni ludzie wybiegają na podwórka, by sprawdzić, co się dzieje i zauważają na bezchmurnym niebie, jak od strony Oświęcimia leci samolot oświetlony snopami światła reflektorów, ciągnąc za sobą warkocz ognia. W tej samej chwili odzywa się artyleria przeciwlotnicza ustawiona na Zarzynie w Ścierniach. W skutek ostrzału samolot traci część skrzydła i przechyla się w lewo. Na niebie pojawia się biała czasza spadochronu, a po kilku sekundach druga, natomiast samolot tracąc wysokość szerokim łukiem okrąża Bieruń Stary, a następnie lecąc w przeciwnym kierunku przelatuje nisko nad wzniesieniem Chełmeczki i z takim hukiem spada na las Gołys, że w pobliskich domach pękają szyby. Paliwo z rozdartych zbiorników rozlewa się po



Tego typu samolot rozbił się w lesie.

lesie, wywołując potężny pożar. Płomienie są tak wielkie, że gospodarze najbliższych zabudowań uciekają w panice, obawiając się że pożar przeniesie się na ich domy.

Niedaleko miejsca katastrofy wylądował na spadochronie jeden z lotników, niestety zaczepił swoim spadochronem o konary wysokiego dębu. Widać go wyraźnie na tle płonącego lasu, jak nerwowo szarpiąc linki, próbuje się uwolnić. Nagle następuje potężny wybuch - to prawdopodobnie eksplodują bomby znajdujące się na pokładzie samolotu. Fala uderzeniowa jest tak ogromna, że w jednej chwili gasi pożar, niczym zdmuchnięty płomień świeczki.

W kłębowisku dymu i pyłu, jaki unosił się nad lasem, słychać tylko pojedyncze wystrzały rozgrzanej przez płomienie amunicji z broni pokładowej. Po chwili z głębi lasu ktoś przeraźliwie krzyczy po niemiecku: „Hans lebs du? Hans lebs du?” (Hans żyjesz?) - to nawołują się niemieccy wartownicy, którzy pilnowali składu amunicji i sprzętu wojskowego, jaki rozciągał się na całej dłu-

gości Gołysa aż po Zakłady Chemiczne „Lignoza”. Jak się okazało, samolot runął około 20 metrów od ułożonych w sterty skrzyń z amunicją. Przerażony Hans widząc nadlatujący prosto na niego samolot, wskoczył do rowu, gdzie eksplozja przysypała go ziemią i byłyby to jeszcze jedna ofiara tej katastrofy, gdyby nie szybka pomoc kamratów, którzy odkopali oszołomionego żołnierza.

Rankiem następnego dnia oczom świadków ukazał się makabryczny widok: wokół pełno rozrzuconych części rozbitego samolotu i rozdartych jak papier blach aluminiowych. Parę metrów od kapliczki, na zakręcie przy ul. Bojszowskiej, mniej więcej 120 m od miejsca katastrofy, leży ciało jednego z lotników, który prawdopodobnie próbował wyskoczyć lub wypadł z płonącego samolotu tuż przed jego uderzeniem o ziemię, wskazywały na to obrażenia nóg, jakie odniósł. Zginął także lotnik, który zawisł na spadochronie (niestety trudno powiedzieć, czy wskutek eksplozji bomb, czy postrzału przez niemieckich żołnierzy).

Kolejne dwa ciała odnalezione w przełamany wraku samolotu. Wszystkich poległych lotników niemieccy żołnierze pochowali we wspólnej mogile tuż przy rozbitym samolocie.

Przez długi czas las Gołys na bieruńskiej Kolonii skrywał swoją tajemnicę, dopiero kilka lat poszukiwań, analiza znalezionych na miejscu katastrofy fragmentów samolotu, relacje nielicznych już świadków oraz współpraca z najlepszymi znawcami tematyki lotniczej okresu II wojny światowej takimi jak Michał Mucha z Poznania, który określił typ samolotu oraz Piotr Sadowski z Pcimia, który w wyniku żmudnych poszukiwań zidentyfikował załogę. Rezultaty są imponujące - tego dnia czyli 19 stycznia 1945 roku wieczorem spod lwowskiego lotniska wystartowała załoga pod dowództwem pilota lejtanta gwardii Aleksieja Boczina na pokładzie samolotu B-25 Mitchell. Był to dwusilnikowy średni bombowiec amerykańskiej produkcji (około 860 maszyn tego typu przekazano w okresie II wojny światowej do ówczesnego Związku Radzieckiego w ramach pomocy „Lend-Lease”). Z samolotów tych, które w zasadzie były samolotami taktycznymi, czyli do bezpośredniego wsparcia wojsk, Rosjanie utworzyli elitarne jednostki nazwane „Awiacija Dalniego Diejstwija” w skrócie ADD, czyli Lotnictwo Dalekiego Zasięgu, przemianowane w końcu 1944 roku w 18 Armię Lotniczą. Jednak wszystko wskazuje na to, że samolot ten nie doleciał nad cel, a dla większości załogi było to ostatnie zadanie bojowe.

Śmiercią lotnika zginęli: drugi pilot - młodszy lejtant gwardii 21-letni Nikołaj Fiodorowicz Korolew, nawigator - młodszy lejtant gwardii Georgij Iwanowicz Bander (21 lat), strzelec-radiote-

legrafista - sierżant gwardii Michaił Fiodorowicz Szackij (19 lat) i strzelec pokładowy - młodszy sierżant gwardii Władimir Andriejewicz Pulkow (18 lat). Służyli w 15 Gwardyjskim Pułku Lotnictwa Bombowego z 14 Gwardyjskiej Dywizji Bombowej, 4 Gwardyjskim Korpusie Bombowym, 18 Armii Lotniczej. 23 marca 1952 roku ciała poległych lotników zostały ekshumowane z lasu Gołys i przeniesione na cmentarz żołnierzy radzieckich w Pszczynie.

Dowódca Aleksiej Boczin skacząc na spadochronie, wylądował w okolicy Ścierni, gdzie został przechwycony przez niemieckich żołnierzy z kolumny marszowej, która w tym czasie wycofywała się z Oświęcimia i następnego dnia wywieziony w głąb Niemiec. Nie wiadomo jednak dlaczego samolot, którego celem była Morawska Ostrawa, wleciał nad Oświęcim, który, jak wiemy, był silnie broniony przez niemiecką artylerię przeciwlotniczą. Sam Boczin po powrocie z niewoli 18 maja 1945 r. w swoim raporcie wskazuje samolot Messerschmitt 109 jako sprawcę zestrzelenia, czego nie potwierdzają raporty niemieckie ani relacje pozostałych załóg, jednak nie można wykluczyć takiej wersji.

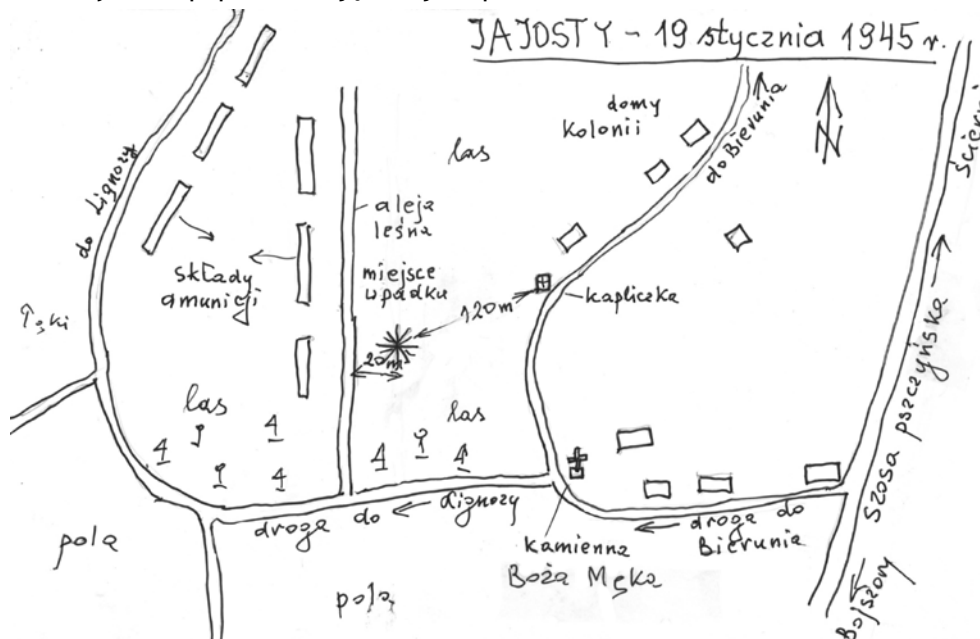
W literaturze lotniczej z tego okresu nie brakuje opisów sytuacji, w których pilot bombowca ścigany przez myśliwiec, celowo wlatuje nad obszar obrony przeciwlotniczej, aby „urwać się” od intruza, wówczas mniejszy i bardziej narażony na uszkodzenia samolot myśliwski musi zawrócić. Czy właśnie tak było, czy też załoga najwyczajniej zgubiła drogę i omyłkowo wleciała nad obszar Oświęcimia? Trudno określić, jednak skutki tej decyzji były w konsekwencji tragiczne dla samolotu i jego załogi.

Roman Golus

Źródła:

1. Archiwum OBD „Memoriał” Monino. (Rosja)
2. Archiwum Państwowe w Katowicach o. Pszczyna
3. Wspomnienia generała lotnictwa Aleksandra Wasyliewicza Dudakowa.
4. Relacje świadków: Alojzego Fijoła, Jana Majera, Valentina Maiera, Bernarda Norka.

Schematyczna mapa przedstawiająca miejsce upadku samolotu.





# Do setki już niedaleko

Dwudziestego stycznia wójt Henryk Utrata, w towarzystwie Agnieszki Radwańskiej z bojszowskiego USC odwiedził Józefa Węgrzynka z Bojszów, świętującego dziewięćdziesiąte urodziny. Przedstawiciel redakcji naszego miesięcznika towarzyszył temu i oto, co udało mu się dowiedzieć o bogatej przeszłości Jubilata.

Na ul. Dworzysko mieszka jego równolatka - Maria Jasińska. - Znom jom - powiedział Jubilat na wstępie naszej rozmowy - chodzili my razem do szkoły, byli my też razem we I Komunii św. Udzielił nom jii ks. proboszcz Józef Grycman. I na tym etapie nasza znajomość się skończyła.

Pan Józef pochodzi z wieloosobowej rodziny. Jego rodzice - Józef i Franciszka dochowali się szóstki dzieci, trzech synów i trzy córki. - Jo był drugi w kolejności, a do dzisiaj żyje nos jeszcze trzech. W domu się nyy przelywało, bo łociec był bezrobotny.

Na pytanie, jak spędził dzieciństwo, na którego końcówkę przypadł okres wojny pan Józef odpowiedział: - Miołech piytności lot, jak Hitler zaczon podbijać Europa, a jak zech mioł łosiymności lot - koza-li mi się za niego bić. Dostołech powołanie do Wehrmachtu i zrobili zy mje sapersa. Do momentu dostanio się do niewoli wojowolech we Francji Z niewole dostolech się do armie gen Andersa i przyszło mi walczyc pod Monte Cassino Dwa lata zeszyli mi na służbie w siłach polskich nojpiyrw we Włochach, a potym w Anglii. Do chałpy przyszed zech w styczniu 1947 roku. Tak to z rocznicom moich urodzin swinyntuja tyż powrót do Polski. A wracając do niewole - spotko-

lech się w nij z Ludwikim Kostym ze Świerczyńca. Z powrotym do chałpy wionze się jeszcze jedno wydarczyni - dwudziestego stycznia, ale roku 1946 zmarli mi mama. Jo strasznie przeżywoł to wydarczyni. I to było nojbardziej przygnymbiajonce. Za to za bardzo szczyńskiwe uznaja udano operacjo żoładka we szpitalu w Pszczynie. To był rok 1965.

Pan Józef to bardzo pogodny człowiek. Wielu ludzi kojarzy go z nieodłącznym rowerem, przy pomocy którego jeździł do pracy w bieruńskim „Ergu”. Zanim jednak na dobre związał się z tym zakładem, terminował jako czeladnik stolarski w odległych Bogucicach. Trwało to trzy lata. Został tam skierowany przez Długonia - właściciela stolarni w Bieruniu, u którego rozpoczął naukę tego zawodu. - Skuli tego, zech był stolorzym, mogłech se zrobić meble nyy inoś do kuchni. A zaradnymu zawsze lżyj - wspomina.

Na pytanie, co trzeba zrobić, by w takiej kondycji fizycznej przeżyć dziewięć dekad, Jubilat odpowiedział: - Nyy trzeba specjalnie wielgiego zachodu, robota i spokojny tryb zycio no i do tego drugo osoba, kiero czasym podtrzymie na duchu, abo co dobrego doradzi.

Pan Józef jest ojcem dwójki dzieci, dziadkiem piątki wnuczków i pradiadkiem siódmekki prawnuków. Wszyscy za-



śpiewali mu sto lat, do których ukończenia już niewiele zostało. Redakcja miesięcznika gminnego dołącza się do wszystkich serdeczności, kierowanych pod adresem Jubilata. rh

## Śląski Panteon Zgody

Z inicjatywy „Dziennika Zachodniego” powstaje panteon najbardziej zasłużonych dla ziemi śląskiej postaci. O przedstawienie swoich 10 typów poproszono jednego przedstawiciela naszej gminy, p. Alojzego Lysko. Ponieważ jego nominacje były opublikowane w gazecie tylko fragmentarycznie, więc dla ścisłości przedstawiamy pełny tekst uzasadnienia zaproponowanych przez niego Górnoszlazaków - (nieżyjących, bo tak pierwotnie ustalono).

Wojciech KORFANTY (1873-1939) - ponieważ wszyscy jesteśmy jak On, wszyscy wierzyliśmy Polsce, szliśmy do niej i wszyscy się na tej Polsce zawiedliśmy.

Konstanty WOLNY (1877-1940) - prawdziwy ideał Górnoszlazaka: pracowitość, jasny umysł, powściągliwość w słowach i czynach, wierność sobie do końca, człowiek bez skazy, jednoznaczny, śląska dusza.

Jan Henryk HOCHBERG XV (1861-1938) - książę pszczyński, współtwórca gospodarki górnoszlazkiej: budował kopalnie węgla, huty żelaza, cynku, szklarnie, cementownie, papiernie itp., zawiadywał ogromnym kompleksem leśnym z ośrodkiem hodowli żubrów. Z jego majątku korzy-



... i poznawać, jak się to u nos roczek obracot

## Tajla drugo: Ôstatki

To ôstatni dni karnawału (misy-sopustu, zopustów), w kierych wszelakigo jodla i wypitki żodyn se nyy załowol i rozłomajtych gupot i wesołego pochanio nyy unikoł. Zajodalo sie i podśpiywywało:

„Śtyry śpyrki w grochu były, a piônto w kapuście,

O, jakże cie nyy załowac, miły miysopuscie!”

A bawiôno sie na całego. Jedni tańcowali na maskynbalach, drudzy grali tyjatory, przeważnie ucieszne kōmedyje, jeszcze inni przeblykali sie i łazili po wsi z niydzwiedzim (tancberym), zaś w niykierych wsiach baby robiły

se cōmbry. Podśpiywywały tam: „Jak ôstatki, to ôstatki - nyych sie cieszōm stare babki”.

Tela tych uciech było, że ludziskōw trzeja było hamowac. Robili to starzy, kierzi wytykali młodym: - Gzicie sie bez żodnego umiarkōnku, abo: - Lotocie po wsi choby jaki lofry!

Haltowol młodych też kościōł, w kierym bez ostatni trzy dni przed Popielcym wystawione było Przenojswiyntsze. Wystawione po to, żeby ludzie mogli przed Pōnbōczkiym klynknōńc, trocha ochłōdnōńc i przyrychtowac sie do Postu. Alojzy Lysko

## Spotkanie seniorów

Dokończenie ze str. 4

nia Chorych z Bojszów Nowych, która przedstawiła program oparty na fragmentach „Opowieści wigilijnej” K. Dickens. Do śpiewu i tańca zachęcała natomiast kapela „Bawaria Show”, która w swojskim stylu, z dużą kulturą wykonawczą (ściszone muzyka przy której można było swobodnie rozmawiać) szybko zintegrowa-

ła salę. W przerwach między występami kapeli, poszczególne grupy wiekowe uczestników (powyżej 85 lat, 80 do 84, 76-79, 70-75) wykonywały sobie pamiątkowe fotografie. Grupę najstarszych prezentujemy na zdjęciu w gazecie. Pozostałe są również dostępne na stronie internetowej Urzędu Gminy: [www.bojszowy.pl](http://www.bojszowy.pl)

Alojzy Lysko



# Spotkanie rocznika



Spotkanie rocznika 1963 z Bojszów Nowych, Międzyrzecza i Świerczyńca odbyło się 11 stycznia w klubie „Sabrex” w Świerczyńcu. Poprzednie odbyło się 15 lat wcześniej - w roku 1998, czyli 20 lat po ukończeniu nauki w szkole podstawowej. Stoją od lewej: Bogdan Rogalski, Jerzy Makosz, Piotr Trubas, Alojzy Tomala, Andrzej Żołneczek, Krystyna Kubecko, Irena Ficek, Gabriel Stawowy, Teresa Kucz, Bronisław Jastrzębski, Renata Piątyk, Gabriela Borys, Eugeniusz Blacha, Renata Krawczyk, Bożena Gwóźdź, Jan Balura, Lucjan Stol. Siedzą od lewej: Gabriela Stania, Teresa Szypuła, Stanisław Biela, Róża Andrzejewska, Urszula Utrata, Barbara Sosna, Marian Jędrzyk, Krzysztof Kucz (nazwiska kobiet panieńskie).

## Szkolne jasełka

Uczniowie klas II a i II c odziani w piękne stroje biblijne, przedstawili sceny narodzin Jezusa Chrystusa podczas jasełek, które odbyły się w bojszowskiej szkole podstawowej.

Występ przeplatany był scenami zaczerpniętymi z życia codziennego, kolędami i pastoralkami. Jego hasło przewodnie brzmiało „Przyjdź Dzieciatko, przyjdź kochane, zaświeć jasną zorzą. My czekamy na Twe przyjście, razem z Matką Bożą”.

Przedstawienie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem o czym świadczy fakt, że inscenizację uczniowie pokazali także dzieciom z zaprzyjaźnionego przedszkola, seniorom z Koła Emerytów oraz babciom i dziadkom.

Przedstawienie przygotowali nauczyciele: Mirosława Nowak i Małgorzata Zbylut. mn

## Pszczelarze im. ks. Spendla

Na pierwszą niedzielę stycznia pszczelarze z bojszowskiego koła Śląskiego Związku Pszczelarskiego, któremu prezesuje Kazimierz Wiśniowski, wyznaczili sobie doroczne spotkanie opłatkowe. Miejscem był „Park Dworski”, którego nieodpłatnie udzielił jego właściciel. Lokal wykorzystywany jest również do bieżącej działalności koła.

- Rośnie liczba członków naszego Koła, w przeciwieństwie do malejącej niestety ilości pszczelich rodzin – zauważył w swoim wystąpieniu prezes Wiśniowski. Zaświadcza o tym ilość członków, która wynosi aktualnie 32, a w kolejce

już czeka dwóch następnych.

Opłatkowe spotkanie było równocześnie zebraniem sprawozdawczym, na którym prezes podsumował ubiegłoroczną działalność. A była ona i bogata, i zróżnicowana. Wśród najważniejszych wydarzeń mówca wymienił: wycieczkę po pasiekach małopolskich, udział w dniach otwartych w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Mikołowie, zaangażowanie bojszowskich pszczelarzy w obchody święta na trutowisku „Hamerla” w Murckach, uczestnictwo w IV Śląskim Dniu Miodu w Pszczynie, udział w dożynkach wojewódzkich w Bieruniu i dożyn-

kach gminnych w Bojszowach Nowych czy chociażby udział w rekolekcjach dla pszczelarzy, jakie miały miejsce w Brennej.

Na szczególną uwagę zasługuje ilość wygłoszonych prelekcji w szkołach i przedszkolach, których w minionym roku było aż 51. Były również zorganizowane wystawy i pokazy.

Pszczelarze zaniepokojeni są malejącą liczbą pszczelich rodzin. Sprawa jest o tyle poważna, że problem dostrzegł już w 2008 roku Parlament Europejski, który w swojej rezolucji wezwał Komisję Europejską do wdrożenia w całej Unii programu wsparcia dla pszczelarstwa. Działania mają być wie-

lokierunkowe, a jednym z celów ma być zwiększenie wykrywalności choroby pszczoł zwanej gnilcem amerykańskim. W ubiegłym roku na terenie powiatu odnotowano dwa ogniska tej choroby.

Po przedłożeniu sprawozdania prezes pokusił się także o sprecyzowanie planu pracy na pierwszy kwartał. Będą go charakteryzowały przede wszystkim szkolenia, spisywanie umów z Agencją Rynku Rolnego na zakup sprzętu i uli, a także narady prezesów. Ponadto prezes poinformował, że 15 listopada koło ob-

chodzić będzie jubileusz 80-lecia. W związku z tym planowane jest nadanie mu imienia ks. Aleksandra Spendla – osoby wielce zasłużonej dla środowiska pszczelarskiego w Bojszowach. Na zakończenie swojego wystąpienia prezes złożył życzenia bojszowskim pszczelarzom, do których dołącza się również redakcja naszego miesięcznika.

Działalność bojszowskich pszczelarzy znajduje odzwierciedlenie w pięknej i na bieżąco prowadzonej przez Jadwigę Wiśniowską „Kronice Koła SZP w Bojszowach”. rh



### Zamknięte biblioteki!

Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach informuje, że z powodu zaplanowanej inwentaryzacji księgozbioru, Biblioteki czasowo będą nieczynne:

W lutym centrala (Bojszowy, ul. Gościnna 6), natomiast filia nr 1 (Bojszowy Nowe, Ul. Ruchu Oporu 100) czynna będzie w środy (9.00 – 17.00) i piątki (8.00 – 16.00).

W marcu centrala (Bojszowy, ul. Gościnna 6) będzie czynna od poniedziałku do soboty bez zmian, a filia w Bojszowach Nowych będzie zamknięta. gbp

Czy lubisz nucić piosenki

### „Starego Dobrego Małżeństwa”?

Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach

zaprasza wszystkich mieszkańców

na wieczór z poezją Adama Ziemiańskiego,

którego teksty śpiewał właśnie SDM

W naszej bibliotece spotkanie odbędzie się

ze specjalnym udziałem Łukasza Kostki

- wspaniałego wokalisty z Bojszów

**20 lutego (czwartek) 2014 r. o godz. 17.00**

w Gminnej Bibliotece Publicznej w Bojszowach

Serdecznie zapraszamy!

Ze względów organizacyjnych uprzejmie prosimy

o potwierdzenie przybycia: 32 / 218 91 07

Wstęp wolny!



# Gospodarze byli gościnni

Ostatnie dwa miejsca w jubileuszowym X Memoriale im. Henryka Jasińskiego zajęły drużyny z Bojszów. Do rozgrywek na zasadzie „każdy z każdym” przystąpiło pięć zespołów. Każdy zaś pojedynek piłkarski trwał piętnaście minut. I nawet tak krótki okres czasu obfitował w bramki - podczas jednego meczu strzelono aż siedem.

W inauguracyjnym turnieju spotkaniu „Sokół” Wola przegrał z MKS Łędziny 1:2, w następnym „Pogoń” Imielin przegrała z GTS Bojszowy 0:3; „Zandgruba” Bojszowy zremisowała 0:0 z „Sokołem”; MKS

odniósł wysokie zwycięstwo nad GTS-em 4:0; „Pogoń” zwyciężyła „Zandgrubę” 1:0; w meczu „Sokoła” z GTS zanotowano kolejny remis 0:0; w siódmym meczu niespodziewanie „Pogoń” wygrała z MKS 1:0, strzelając bramkę na siedem sekund przed końcową syreną. Trzeci wynik remisowy 0:0 padł w „bratobójczym” meczu dwóch drużyn bojszowskich. W przedostatnim meczu „Sokół” wygrał z „Pogonią” 2:0 i w ostatnim piłkarze z Łędzin rozgromili „Zandgrubę” 6:1.

Te rezultaty przyniosły następujące rozstrzygnięcia: Wygrał MKS Łędziny, uzyskując w 4 meczach 9 punktów i strzelając 12 goli, przy 3 straconych. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna z Imielina, która zdobyła trzy punkty mniej. Trzeci był Sokół, który tak jak czwarty GTS zgromadził 5

punktów, ale strzelił więcej bramek. 5 miejsce z 2 punktami zajęła drużyna „Zandgruby”.

Najlepszym bramkarzem wybrano Marcina Wersowca, zawodnika „Zandgruby”, a królem strzelców został Dawid Wróblewski z łędzińskiego MKS-u.

Mecze sędziowała dwójka arbitrow: Michał Rogalski i Kazimierz Kumor. Turniej prowadził i poczynania piłkarzy komentował Marek Kumor. Zmaganiom piłkarzy przyglądała się także najbliższa rodzina Henryka Jasińskiego.

Po zakończeniu turnieju rozstrzygnięto konkurs rzutów karnych na celność wśród kibiców; strzelał także wójt Henryk Utrata. Tu najlepszym okazał się Augustyn Uszok, kibicujący rozgrywkom podczas wszystkich dotychczasowych turniejów, rodowity bojszowiak, mieszkający w Łędzinach i były zawodnik bojszowskiego klubu. Jest on strzelcem najszybciej zdobytej bramki w historii piłkarstwa - w szóstej sekundzie meczu! rh

# Najlepszy w Polsce



Rafał Biolik (w środku) na najwyższym stopniu podium, poniżej trener Grzegorz Tomala.

Rafał Biolik ze Świerczyńca zdobył złoty medal w biegu na 800 m podczas Halowych Mistrzostw Polski Juniorów i Juniorów Młodszych. Zawody rozegrano między 23 a 26 stycznia w Spale. Rafał uzyskał z najlepszy w kraju wynik - 1,54,90.

W zawodach również bardzo dobrze zaprezentował się jego brat Szymon Biolik, który w biegu na 600 m uzyskał w eliminacjach 6 wynik.

W rywalizacji zawodnicy ze Śląska osiągnęli wysokie wyniki, zdobywając 20 medali. gt



## Zwycięskie drużyny

Drużyny dziewcząt i chłopców ze szkoły podstawowej w Bojszowach zwyciężyły w powiatowych zawodach w koszykówce, które 16 stycznia odbyły się w Łędzinach.

Drużynę dziewcząt prowadzi Bogdan Grabiec, a grały w niej: Wiktoria Ficek, Dorota Morkisz, Gabriela Dolina, Inez Wilk, Ewa Zug, Wioletta Noras, Martyna Tomala, Maja Sepioł, Maja Kapias, Zuzanna Holec, Natalia Pomietło oraz Alicja Duczmal.

Reprezentację chłopców przygotował Grzegorz Tomala. Drużynę tworzą: Mateusz

Stalmach, Mateusz Kubica, Jonatan Kupesić, Tomasz Konefał, Paweł Cichoń, Oskar Foreiter, Karol Stalmach, Mateusz Biolik, Wojciech Lisyka, Bartomiej Kocurek oraz Jakub Sklorz.

Zawody stały na wysokim poziomie, odbyło się wiele zaciętych meczów. Zawodnicy jednogłośnie stwierdzili, że nie było łatwo.

W tych samych zawodach chłopcy ze szkoły w Świerczyńcu zajęli trzecie miejsce. Wszystkie zespoły zostały nagrodzone okazałymi pucharami i dyplomami. mk

## List do redakcji

Szanowna Redakcjo

Z okazji Nowego Roku życzę redakcji i mieszkańcom naszej gminy dużo ukochanego zdrowia i oby nogi nas niosły, umysł rozpoznał, a ręce czyniły dobro. Jednym słowem życzę darów Ducha Św. Szczególnie: rozumu, mądrości, roztropności, rozważli.

Młodszym i starszym też chcę przypomnieć, że nasza kultura śląska wywodzi się z basenu Morza Śródziemnego. Na te tereny przyszła dużo i to bardzo dużo wcześniej niż w 966 roku. Jest to kultura łacińska na prawie rzymskim. A jak to prawo wygląda, to mamy przykład legionisty Marcina, który połowę płaszcza oddaje ubogiemu. Ktoś zapyta: Gdzie tu prawo? Zrobił ze swoim, co chciał. Niestety druga połowa owego płaszcza należała do cesarstwa i nie mógł z tego powodu dać całego.

Za czasów mojego dzieciństwa w noc sylwestrową kto nie był na zabawie lub u znajomych, to wyczekiwał na pół-

noc, którą oznajmiały syreny i dzwony. W czasie tego oczekiwania było słychać głos instrumentów muzycznych. Była to muzyka „logrywających” stary rok - grali i składali życzenia. Gdy się odezwały syreny, sąsiedzi składali sobie życzenia, a nawet szło się paręset metrów do krewnych. O zgorzeniu nie było mowy. W tych czasach prawie każdy umiał na czymś gra. Dzisiaj już tylko została umiejętność grania na nerwach.

Jak w nasze strony przyszła kultura stepowo-azjatycka, to bramy i furki poszły w ruch - tak jak podczas tegorocznego sylwestra. Jednym słowem - niszczyć. Ktoś powie: ojej wielkie halo z powodu furki, no może coś tam zniszczyli.

Gdybym ja to zrobił, a dowiedział się o tym mój rodzic, to by mi tak gacie przetrzepał, żeby mój pamiętał do samej śmierci „i jeden dzień dłużej”. Kto daje zezwolenie na małe zło, musi dać na duże. Ze złem się nie pertraktuje. Stare ludzkie powiedzenie: Nie twoje, nie ruszej. A jeżeli jeszcze kogoś to

nie przekonuje, to przypomnę owym „dobroczyńcom” o bazgraniu ścian i okien - kupcie se fajny szprej do roboty. Dzisiaj są gładkie i kolorowe - nie to co kiedyś. To dopiero byłby sylwester.

Moi drodzy - w okresie świąt tylko życzenia, a nie zgorzenie. Bo Księga mówi, że kto czyni zgorzenie, to lepiej byłoby mu kamień młyński uwiesić u lba i...

Jo już taki ortodoksyjny nie byda i powołom się na warunki dobrej spowiedzi. A jeden z nich mówi: szkody naprawić, współplemieńców przeprosić.

Żle jest zacząć rok z garbem przekleństw na plecach. Niestety z moich i nie tylko moich ust wyszły i już tam nie powrócą, czego żałuję. Moi drodzy - psoty tak, ale w cywilizowany sposób. A kiedy psoty różne się robiło, zapytajcie mądrych, starszych ludzi. Bo nie ten czas i nie ta pora.

Teraz tylko życzenia - tj. błogosławcie wszystkim. Mimo wszystko wszystkim życzę dobrego, milego roku.

S. J. T. Drozdek  
Bojszowy Nowe

## Wczasy nad morzem w Rewalu

Ośrodek Wczasowy „U Longina”

Od 7 do 18 czerwca - pełne 10 dni, cena 1200 zł

W cenie: Przejazd, trzy posiłki, ubezpieczenie, ognisko z kiełbaskami, zabawa.

Możliwość wpłat na dwie raty po 600 zł

Zapisy 24 lutego od godz. 16 do 17 w bibliotece gminnej w Bojszowach z wpłatą pierwszej raty

Możliwość zapisu również pod tel. 0 696 302 523

Powyższe wczasy nie są organizowane

przez Związek Emerytów

Zapraszamy wszystkich chętnych



## Podpatrzone



4 stycznia przed noworocznym koncertem orkiestry „Ponticello” w bojszowskiej hali sportowej:

Andrzej Dziuba, prezydent Tychów: - *Jak żyć, pani premier?*

Elżbieta Bieńkowska, wicepremier i minister: - *Niech pan nie pyta „jak” tylko zapyta „gdzie”, to odpowiem, że w Bojszowach.*

## Na starej fotografii

# „Kołchoźniki”



stalację głośnikową. Głośniki te zwane były kołchoźnikami. Całą dobę nadawały tylko jeden program Polskiego Radia tzw. „Warszawa”, przekazujący „prawdę i tylko prawdę o Polsce i świecie”. Prawdziwe radia w domu (pioniery i agi) były niemiłe widziane przez władze. Takie domy były podsłuchiwane, czy domownicy nie słuchają Radia „Wolna Europa”.

Młodzi nie wiedzą, więc trzeba im przypomnieć, że zaraz po wojnie władze komunistyczne do prawie każdego domu w Bojszowach doprowadziły in-

Prezentowane zdjęcie (propagandowe!) pokazuje czynność instalowania głośnika w jakiejś „zasobnej” zagrodzie chłopskiej (11 krów!). al

## JUBILACI

W lutym jubileuszowe urodziny obchodzą:

**95 lat**

Marta Rogalska - Bojszowy

**85 lat**

Genowefa Kapica - Międzyrzecze

Franciszek Sklorz - Bojszowy Nowe

Marta Jurecka - Świerczyniec

**80 lat**

Alojzy Jastrzębski - Świerczyniec

Anna Kłyk - Bojszowy

Teofil Stachura - Świerczyniec

Józef Blacha - Bojszowy

**75 lat**

Józef Wyroba - Bojszowy

## Niezapomniani aktorzy moich filmów (25)

# Augustyn Noras

Augustyn Noras do moich filmów przyszedł za namową Tomka Rogalskiego, bo „nam smarkaczom”, jak mawiał, nie wierzył, że możemy robić filmy.

W moim filmie „Wolny człowiek” zagrał żołnierza US Army, który zapędza ostatnich Indian do rezerwatu. Robił w nim wrażenie jakby był dzielnym weteranem wojen, bo naprawdę nie miał ręki. Stracił ją podczas nalotu, gdy jako dowódca działka przeciwlotniczego służył w Wehrmachcie. Część zdjęć kręciliśmy w starym młynie. W czasie przerw między nimi wspominał: „Tu widziałem pierwsze światło elektryczne, przy którym graliśmy w bilarda”. August był częścią historii tego młyna, który wkrótce potem przeniesiono do skansenu w Pszczynie.

Na podwórku gospodarstwa Tomka Rogalskiego, gdzie zostało zaaranżowane miasteczko z Dzikiego Zachodu, Augustyn Noras grał w scenach kręconych wraz z Filipem Moronim, Józefem Hachułą, Janem Borysem, Alojzym Krawczykiem - wtedy barwnymi postaciami Bojszów. Jednak kiedy ubrał mundur grenzschutzta w filmie „Ku Polsce”, u Augusta obudziła się prawdziwa żyłka aktorska. Grał niemieckiego oficera, który zwalczał powstańców śląskich, wydając komendy w języku niemieckim.

Augustyn był też żywą historią powstań śląskich. Kiedy realizowałem prawdziwą scenę wleczenia przez grenzschutzta dziewczyny ucepiionej na powrozie za koniem na przesłuchanie do Bierunia, Au-

gustyn, który wraz z Alojzym Krawczykiem odpoczywał w cieniu drzew, czekając na następne sceny, zawołał: „Józek te-rozki kręcisz jak ta Krzykawsko ciągną do Bierunia?” „Ja! A skąd to wycie?” - zapytałem. „Ano stąd, że jo to widzioł, mio-łech wtedy dziewięć lot.

Augustyn, jak wielu bojszowiaków, którzy byli żołnierzami Wehrmachtu, po wojnie jeszcze nieraz do niej wracał we wspomnieniach. Można powiedzieć, że był tak jak oni, zakazany wojną. U Augusta udział w moim filmie często wywoływał wspomnienia z wojennego frontu. Opowiadał mi o nim. Wojenne przeżycia wzbogaciły jego warsztat aktorski, którym obdarzył moje filmy. On też sprawił, że do filmu przyszedł jego syn Teofil. Poza tym szliśmy u niego anguci, czyli ubrania. Jako krawiec był w swoim zawodzie niezrównany. U mnie grał zawsze ułożonych i eleganckich bywalców Dzikiego Zachodu. Otaczały go córki, które wraz z kuzynkami grały „damy z salonu”.

Augustyn jako jeden z uszkodzowanych poprzez wojenne losy, korzystał z wyjazdów do Niemiec na podratowanie zdrowia. Z ostatniego wyjazdu już żywy nie wrócił. Za jakiś czas odszedł też jego syn Teofil. Można by powiedzieć: grali, udzielali się, tracili swój czas i nic z tego nie mieli, ale ja uważam, że mieli wrażliwe dusze. A kręcenie filmów sprawiało im radość udziału w tworzeniu czegoś nowego. Józef Kłyk

